

Sygn. akt II K 290/17

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 marca 2018 r.

Sąd Rejonowy w Puławach II Wydział Karny

w składzie:

Przewodnicząca: Sędzia Sądu Rejonowego Teresa Czajewska

w obecności protokolanta sekretarza sądowego Joanny Woźniak i Joanny Wnuk

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Puławach M. R. i I. K.

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 20 września 2017 roku, 19 października 2017 roku, 14 listopada 2017 roku, 11 stycznia 2018 roku i 1 marca 2018 roku

sprawy R. A. (1), syna W. i G., z domu S., urodzonego (...) w miejscowości H. (...),

oskarżonego o to, że:

w dniu 13 listopada 2014 r. w P., woj. (...), będąc uprzedzonym o odpowiedzialności karnej za zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy, jak też fałszywe oskarżenie, przed Prokuratorem Prokuratury Rejonowej w Puławach fałszywie oskarżył funkcjonariuszy KPP w P.: P. K. i J. K., którzy w dniu 22 października 2014 roku podejmowali czynności służbowe wobec w/wymienionego w związku z interwencją publiczną – iż został przez w/wymienionych pobity, w następstwie czego doznał obrażeń ciała w postaci otarć naskórka na czole, po stronie lewej i prawej, podbiegnięcia z obrzękiem w linii środkowej czoła przy granicy z włosami, wybroczyn oraz otarć naskórka w części zewnętrznej oczodołu lewego i okolicy łuku jarzmowego lewego, podbiegnięcia krwawego z obrzękiem na powiekach oka lewego i w okolicy podoczodołowej, podbiegnięcia krwawego z obrzękiem dolnej powieki oka prawego i w okolicy szczękowej prawej, podbiegnięcia na nasadzie nosa, liniowych zranień na błonie śluzowej policzka lewego i na bocznej powierzchni języka po stronie lewej, podbiegnięcia krwawego z obrzękiem na prawej małżowinie usznej, wybroczyn na bocznej prawej oraz lewej powierzchni szyi, liniowych zadrapań pośladków, podbiegnięć krwawych na prawym i lewym łokciu skutkujących rozstrojem zdrowia trwającym nie dłużej niż 7 dni, a następnie będąc uprzednio pouczony o odpowiedzialności karnej za zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy zeznał nieprawdę, iż powyższych obrażeń doznał w wyniku uderzeń w okolice twarzy i innych części głowy, kopaniu po nogach, podczas gdy w/wymieniony nie był kopany podczas umieszczania w radiowozie, ani uderzany pięścią w okolicy twarzy, jak też zeznał, iż obrażeń ciała ujawnionych w dniu 17.08.2010 r. doznał w następstwie pobicia podczas interwencji przez funkcjonariusza Policji P. K. w nocy z 16/17.08.2010 r. w związku z dokonaniem rozbojem na osobie K. J., w sytuacji, gdy powyższe zdarzenie nie miało miejsca

tj. o czyn z art. 233 § 1 k.k. w zb. z art. 234 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

I. uznaje oskarżonego R. A. (1) za winnego dokonania zarzucanego mu czynu wyczerpującego dyspozycję art. 233 § 1 k.k. w zb. z art. 234 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 233 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 15 kwietnia 2016 roku w zw. z art. 11 § 3 k.k. skazuje go na karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. oraz art. 70 § 1 pkt. 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015 roku wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza oskarżonemu na okres próby 3 (trzech) lat;

III. na podstawie art. 71 § 1 k.k. orzeka wobec oskarżonego karę grzywny w wysokości 100 (stu) stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki dziennej na 10 (dziesięć) złotych;

IV. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych ustalając, iż wchodzące w ich skład wydatki ponosi Skarb Państwa.

Sygn. akt II K 290/17

## UZASADNIENIE

Na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 17 sierpnia 2010 roku patrol policji w składzie (...) uzyskali informację o rozboju dokonanym na osobie K. J. na ul. (...) w P., w wyniku którego pokrzywdzony utracił zegarek marki C. oraz bransoletę. Na ulicy (...) policjanci zauważyli grupę czterech mężczyzn siedzących na ławce, z których jeden odłożył na ławkę zegarek marki C., ponadto mężczyzna ten, którym okazał się być R. A. (2), miał na ręce bransoletę (obydwa te przedmioty rozpoznane zostały przez pokrzywdzonego jako stanowiące jego własność). Wszyscy czterej mężczyźni będący pod wpływem alkoholu zostali następnie zatrzymani przez wymienionych funkcjonariuszy Policji i przewiezieni do KPP w P., gdzie okazało się, że posiadają oni obrażenia ciała - R. A. (1) miał zakrwawioną twarz i otarcia naskórka na rękach i nogach (notatka urzędowa k. 44, protokół zatrzymania R. A. (2) k. 46, protokół badania alkomatem k.47, protokół oględzin osoby R. A. (1) k. 59-61). P. K. i P. Z. nie wykonywali tego dnia żadnych czynności z udziałem R. A. (2) (notatka urzędowa z dnia 17 sierpnia 2010 roku k.45, zeznania świadków P. Z. k.50v, 67v, 13v-14 i P. K. k. 68v, 19v-20). R. A. (1) w dniu 17 sierpnia 2010 roku przed zatrzymaniem przez policję brał udział w bójce z nieznanymi mu mężczyznami, podczas której został kopnięty w nos i stracił przytomność, w wyniku czego miał zakrwawioną twarz oraz obite kolana i łokcie (notatka k.48-49, wyjaśnienia oskarżonego R. A. (1) złożone w sprawie II K 1137/10 k. 53-55, 56 -v, 64-65 (66), 70v-71 oraz w sprawie II K 1393/10 k.12-13). W toku tego postępowania R. A. (1) nie zgłaszał faktu pobicia go przez policjantów podczas zatrzymania w dniu 17 sierpnia 2010 roku.

W dniu 22 października 2014 roku R. A. (2) wraz ze znajomymi R. M. i V. B. spożywali alkohol w miejscu zamieszkania R. A. (2). Koło północy mężczyźni udali się do sklepu nocnego położonego przy ul. (...) w P., gdzie po zakupieniu piwa zaczęli je spożywać przed sklepem. Pomimo wielokrotnego zwracania im uwagi przez ekspedientkę sklepu (...), mężczyźni nadal spożywali alkohol przed sklepem, a kiedy zaczęli się awanturować i wyzywać A. Ł., wezwała ona policję. Na miejsce około godziny drugiej w nocy przyjechał oznakowanym radiowozem patrol w składzie (...), którzy zaparkowali radiowóz przy samym sklepie. Po przybyciu na miejsce pracownica sklepu wskazała policjantom awanturującym się mężczyznom R. A. (2) na pytanie policjantów zaprzeczył, aby miał się awanturować i oświadczył, że nie ruszy się spod sklepu, pozostali mężczyźni na prośbę policjantów oddalili się z miejsca interwencji. Ponieważ R. A. (2) odmawiał oddalenia się został poinformowany, że zostaje zatrzymany w celu doprowadzenia go do wytrzeźwienia. Wtedy J. K. podszedł do oskarżonego i chwycił go z rękę, oskarżony zaczął się szarpać, odmawiając zajęcia miejsca w radiowozie. J. K. pouczył następnie oskarżonego o możliwości użycia siły fizycznej i próbował przy użyciu tej siły umieścić go w radiowozie, co mu się nie udało, wobec czego oskarżony został położony na chodniku twarzą do ziemi. W tym czasie R. A. (2) szarpał się i rzucał, wobec czego przytrzymywany był przez obydwu policjantów oraz dociskany przez nich kolanami do podłoża. Następnie zostały mu założone kajdanki na ręce trzymane od tyłu, po czym został umieszczony w radiowozie, gdzie z tyłu za fotelem kierowcy usiadł z nim P. K. (co było konieczne ze względu na brak w radiowozie pomieszczenia dla osoby zatrzymanej – pismo z Komendy Powiatowej Policji w P. k. 329, protokół oględzin wnętrza samochodu służbowego wraz z dokumentacją fotograficzną k. 86-91). Podczas jazdy R. A. (2) kilkakrotnie uderzał głową o zagłówek umieszczony na przednim siedzeniu pasażera oraz prawy środkowy słupek pojazdu, informując policjantów, że jeżeli go nie wypuszczą, to on dokona u siebie obrażeń ciała i oskarży ich o ich spowodowanie. Wówczas P. K., by uniemożliwić oskarżonemu dalsze samookaleczanie się objął go za szyję i przycisnął do siebie. W budynku komendy Policji oskarżony odmówił poddania się badaniu na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu, w pewnym momencie „zawisł” na rękach policjantów, będąc jednak w dalszym ciągu przytomnym, wobec czego policjanci przytrzymując go, położyli go na podłodze, chcąc uniknąć jego upadku na

podłogę. Następnie policjanci podnieśli oskarżonego pod pachy celem zawiezienia do szpitala. R. A. (1) w drodze do szpitala wielokrotnie pytał policjantów, czy go wypuszczą, gdy zaś mówili mu, że został zatrzymany do wytrzeźwienia, oświadczał, że oskarży ich o pobicie. Groził również P. K., że go załatwi. Następnie po powrocie ze szpitala (...) został zatrzymany do wytrzeźwienia, zwolniono go tego samego dnia o godzinie 17:56. Po powrocie do domu R. A. (1) źle się poczuł, wobec czego jego żona wezwała karetkę, którą oskarżony został zabrany na SOR szpitala w P.. W wyniku zdarzenia z dnia 22 października 2014 roku R. A. (2) doznał obrażeń ciała opisanych w protokole badania sądowo-lekarskiego z dnia 23 października 2014 roku (zeznania świadków J. K. k. 33v-34, 75v-77, P. K. k. 78v-79, A. Ł. k. 33v-34, 179v, raport historii działania k. 288-290, nakaz przyjęcia osoby zatrzymanej k. 291, nakaz zwolnienia osoby zatrzymanej k. 292, protokół doprowadzenia w celu wytrzeźwienia k.293, notatka urzędowa k.295, protokół z przebiegu badania stanu trzeźwości k.296, kserokopia książki przebiegu służby k. 302- 303, kserokopia notatnika służbowego J. K. k. 311 – v, kserokopia notatnika służbowego P. K. k. 341-315, karta SOR szpitala w P. k. 318, protokół badania sądowo – lekarskiego k.5).

W dniu 24 października 2014 roku do Prokuratury Rejonowej w Puławach wpłynęło pismo R. A. (2), w którym zawiadomił on o tym, że w dniu 22 października 2014 roku około godz. 2 na ul. (...) został zatrzymany do wytrzeźwienia, a następnie pobity przez policję. Do zawiadomienia oskarżony dołączył protokół badania sądowo - lekarskiego (zawiadomienie k. 4, protokół badania sądowo – lekarskiego k.5).

Następnie w dniu 13 listopada 2014 roku po pouczeniu o odpowiedzialności karnej za zawiadomienie o niepełnionym przestępstwie, za fałszywe oskarżenie oraz o odpowiedzialności karnej za zeznanie nieprawdy i zatajenie prawdy R. A. (2) zeznał, że w dniu 22 października 2014 roku na interwencję zgłoszoną przez sprzedawczynię sklepu nocnego przyjechało dwóch policjantów; jednego z nich znał, ponieważ policjant ten był kilka razy u niego na interwencjach, a poza tym zatrzymywał go w sierpniu 2010 roku, jako podejrzanego o rozbój i wtedy go pobił, ale oskarżony nigdzie tego nie zgłaszał, ponieważ został wtedy aresztowany i przebywał w O.. R. A. (2) zeznał następnie, że policjant ten kazał mu podejść do radiowozu, a następnie bez żadnej przyczyny kopnął go z przodu w nogi, tak, że upadł na twarz, na chodnik, uderzając w niego czołem, a gdy leżał na brzuchu został skuty kajdankami. Następnie drugi policjant otworzył tylne prawe drzwi radiowozu, przez które został on wrzucony do jego środka przez znanego mu policjanta, który następnie kopnął go dwa razy w nogi, które wystawały mu poza pojazdem, potem obydwaj policjanci wsiedli na przednie siedzenie. Podczas jazdy znany oskarżonemu policjant odwrócił się do niego przez lewe ramie, złapał go za kurtkę lewą ręką, a prawą zaczął bić go po twarzy, na co policjant, który był kierowcą, w ogóle nie reagował. Po przyjeździe na komendę znany oskarżonemu policjant wyciągnął go z radiowozu i zaprowadził go do budynku. W budynku komendy oskarżony odmówił poddania się badaniu na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu, został więc wyprowadzony na korytarz, gdzie ten sam policjant kopnął go w pośladek, a po tym jak upadł, kopał go z tyłu po nogach, następnie zaś, gdy przekreślił się na plecy, policjant stanął mu na kroczu, co spowodowało, że z bólu oddał mocz. Wtedy policjant, który był kierowcą złapał go za policzki i ścisnął je, po czym obydwaj podnieśli go z podłogi, wyprowadzili z budynku komendy i umieścili w radiowozie. R. A. (1) zeznał, że w drodze do szpitala został kilka razy uderzony w twarz przez znanego mu policjanta, który po powrocie na komendę ścisnął go również ręką za szyję, tak jakby próbował go podnieść za szyję do góry. Następnie R. A. (1) zeznał, że został zatrzymany do wytrzeźwienia, zwolniono go około godz. 17:00, po czym z powodu złego samopoczucia żona wezwała do niego karetkę, która zabrała go na SOR szpitala w P., gdzie został poddany badaniom (protokół przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie k.6-8).

R. A. (1) ma 23 lata, jest żonaty, ma na utrzymaniu trójkę dzieci, utrzymuje się z prac dorywczych, z których uzyskuje około 1000 zł miesięcznie, nie leczył się nigdy odwykowo, ani psychiatrycznie, dotychczas był już karany za przestępstwo z art. 190 § 1 k.k. oraz za przestępstwa przeciwko mieniu (dane osobopoznawcze k. 272 -v, dane o karalności k.269-270).

Powyższy stan faktyczny został ustalony w oparciu o wymienione wyżej dowody oraz zawiadomienie k. 4, protokół badania sądowo -lekarskiego k. 5, protokół przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie k.6-8, opinia biegłej J. S. k. 284v-285v, opinia Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej (...) w L. k. 92-102, oględziny zapisu monitoringu z

KPP w P. – k. 356v, zeznania świadków: P. D. k. 37v-38, 172v, R. M. k. 173, M. C. k. 73v, 167, 275v, częściowo M. A. k. 172, 276-276v.

Oskarżony R. A. (1) w toku postępowania przygotowawczego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, podkreślając stanowczo, że w dniu 13 listopada 2014 roku mówił prawdę o tym, że został pobity przez policjantów, dodając: „przecież sam sobie nie spowodowałem tych obrażeń”, potwierdził ponadto, że w nocy z 16/17 sierpnia 2010 roku również został pobity przez policjanta (wyjaśnienia oskarżonego k.109 -110v).

W toku postępowania przed Sądem oskarżony ponownie oświadczył, że nie przyznaje się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że w trakcie interwencji policji w dniu 22 października 2014 roku chciał oddalić się od sklepu, ale jeden z policjantów zawołał go po imieniu i nazwisku, po czym kopnął go w nogi, a po tym, jak upadł, skuł go kajdankami, następnie został podniesiony za kajdanki i wrzucony do radiowozu, a ponieważ nogi wystawały mu poza radiowóz zostały wepchnięte do środka przez policjanta. Następnie pojechali na komendę, w drodze policjant, który siedział na fotelu pasażera uderzał go ręką w twarz, przy czym oskarżony wyjaśnił, że nie wie, czy to były uderzenia, czy tylko łapanie za buzię, „żeby się zamknął”. Ponieważ na komendzie oskarżony nie chciał „dmuchać”, pojechali do szpitala „na krew”. R. A. (1) dodał, że policjant był w stosunku do niego agresywny, jak przyznał jednak sam „nie był święty”. Po odczytaniu wyjaśnień złożonych w sprawie II K 1137/10 i II K 1393/10 oskarżony nie potrafił się do nich ustosunkować, ponieważ twierdził, że nie pamięta, czy składał takie wyjaśnienia. Odnośnie pobicia, które miało mieć miejsce w nocy z 16/17 sierpnia 2010 roku wyjaśnił, że w 2010 roku był pobity, ale nie koniecznie przez policjanta, był pobity przez mężczyzn z baru i nie może stwierdzić, czy policjant go pobił, ponieważ już był pobity i nie mógł zrobić obdukcji. Ostatecznie przyznał, że w 2010 roku policjant go nie pobił, a na pytanie dlaczego w dniu 13 listopada 2014 roku zeznał inaczej, wyjaśnił, „ja byłem pobity w 2014 roku”. Następnie na pytanie swojego obrońcy wyjaśnił, że policjant, który go przesłuchiwał w 2010 roku wyprowadził go do łazienki, gdzie dusił go, stał mu na miejsce intymne, chcąc zmusić do przyznania się do udziału w rozboju, w toku zaś tego postępowania nie zgłaszał, że został pobity, ponieważ był już pobity, poza tym nie miał obrońcy, nie radził sobie w obcym kraju i chciał o tym zapomnieć. Oskarżony wyjaśnił jednak, że nie pamięta dokładnie zdarzenia w komendzie, wie tylko, że dużo policjantów ich pytało i wydaje mu się, że to był ten sam policjant, który go później pobił w 2014 roku, dodając „tam było dużo policjantów i nie mogę dokładnie stwierdzić, czy to był ten sam policjant w 2010 i 2014 roku”. Odnośnie zaś zdarzenia z 22 października 2010 roku wyjaśnił, że pobił go tylko jeden policjant, który łapał go za buzię, ale nie wie, czy doznał obrażeń ciała podczas tego łapania, wyjaśnił, że słuchał poleceń, nie chciał jedynie by badali go alkomatem, ponieważ uważał, że nie ma takiej potrzeby, a podczas jazdy samochodem nie uderzał głową w elementy radiowozu. Dodał również, że w czasie obdukcji pokazywał pani doktor całe swoje ciało, a opinia przez nią sporządzona zawiera opis wszystkich obrażeń jakich doznał w trakcie zatrzymania (wyjaśnienia oskarżonego k. 272 v- 275).

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Wyjaśnienia oskarżonego odnośnie prawdziwości jego zeznań złożonych w dniu 13 listopada 2014 roku R. A. (2) nie zasługują na wiarę. W szczególności wyjaśnienia te nie świadczą o pobiciu go przez policjanta w dniu 17 sierpnia 2010 roku. Jak wyjaśnił bowiem oskarżony nie pamięta dokładnie zdarzenia na komendzie i nie może dokładnie stwierdzić, czy pobił go ten sam policjant w 2010 i 2014 roku (pomijając już chaotyczność jego wyjaśnień, w których podawał, że w 2010 roku był pobity, ale nie koniecznie przez policjanta, był pobity przez mężczyzn z baru, twierdząc nawet, że w 2010 roku policjant go nie pobił, a na pytanie dlaczego w dniu 13 listopada 2014 roku zeznał inaczej, wyjaśnił, „ja byłem pobity w 2014 roku”, by ostatecznie wyjaśnić, że nie pamięta dokładnie okoliczności zdarzenia i nie może powiedzieć, że pobił go ten sam policjant, który później pobił go w 2014 roku). Mając powyższe na uwadze nie ulega wątpliwości, że zeznając stanowczo w dniu 13 listopada 2014 roku, że policjant, który zatrzymywał go w dniu 22 października 2014 roku, który nie był wówczas kierowcą radiowozu (co wskazuje na P. K.), a który był mu znany z poprzednich interwencji, pobił go w czasie zatrzymania w dniu 17 sierpnia 2010 roku, świadomie fałszywie oskarżył policjanta o pobiciu go, składając jednocześnie fałszywe zeznania, po uprzedzeniu o odpowiedzialności karnej za taki czyn. Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego również odnośnie prawdziwości jego zeznań z dnia 13 listopada 2014 roku dotyczących okoliczności pobicia go przez policjantów przeprowadzających interwencję w dniu 22 października 2014 roku, pozostają one bowiem w sprzeczności z materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie.

Wyjaśnieniom tym przeczą w pierwszej kolejności zgodne ze sobą zeznania J. K. i P. K., którzy stanowczo zaprzeczyli, by mieli tego dnia podczas zatrzymania R. A. (1) specjalnie uderzać go, kopać, czy dokonywać celowego uszkodzenia jego ciała. Świadkowie ci opisali przebieg całego zdarzenia wskazując, że oskarżony nie wykonywał ich poleceń, nie chciał oddalić się z miejsca interwencji, po pouczeniu zaś o możliwości zatrzymania go w celu wytrzeźwienia próbował się oddalić, wobec czego użyto wobec niego środków przymusu bezpośredniego, został on położony na chodniku twarzą do ziemi, w wyniku czego doznał otarć naskórka, a ponieważ w tym czasie szarpał się i rzucał, przytrzymywany był przez obydwu policjantów oraz dociskany przez nich kolanami do podłoża, zostały mu założone kajdanki na ręce trzymane od tyłu, po czym został umieszczony w radiowozie, gdzie kilkakrotnie uderzał głową o zagłówek umieszczony na przednim siedzeniu pasażera oraz prawy środkowy słupek pojazdu, w wyniku czego doznał obrażeń na twarzy. Zeznania policjantów potwierdzają ponadto zeznania niezaangażowanego w sprawę i niezainteresowanego jej rozstrzygnięciem na korzyść którejkolwiek ze stron, bezpośredniego świadka zdarzenia A. Ł., która nie tylko potwierdziła wersję policjantów odnośnie zachowania samego R. A. (1) w trakcie interwencji - odnośnie tego, że dyskutował z policjantami, że nigdzie nie odejdzie, bo nic złego nie zrobił, nie reagował na polecenia policjantów, którzy wielokrotnie prosili go by odszedł spod sklepu (czemu zaprzeczył oskarżony twierdząc, że chciał odejść spod sklepu, ale policjanci kazali mu podejść do radiowozu), ale również zeznała, że choć nie obserwowała dokładnie całego zdarzenia, to jednak kojarzy, jak obaj policjanci trzymali zatrzymanego mężczyznę i umieszczali go w radiowozie przez drzwi od strony sklepu i wówczas na pewno zatrzymany mężczyzna nie był kopany, ani uderzany przez żadnego z policjantów (co przeczy zeznaniom R. A. (1) z dnia 13 listopada 2014 roku, w których podał, że miał być kopany w nogi w trakcie umieszczania go w radiowozie). Świadek potwierdziła, że mężczyzna zapierał się, nie chciał dać się zakuć w kajdanki, szarpali się, ponieważ stawiał opór (zeznania A. Ł. k. 33v-34, 179v).

Zeznania interweniujących funkcjonariuszy policji potwierdził również P. D., pełniący tego dnia służbę jako dyżurny w (...), który zeznał, że R. A. (1) przy przyjmowaniu do (...) miał na twarzy widoczne obrażenia, jednak nie skarżył się na niewłaściwe zachowanie ze strony policjantów, nie mówił, by był przez nich w czasie interwencji kopnięty, czy uderzony w jakąkolwiek część ciała, powtarzał jedynie, że (...) policja czepia się go ze względu na to, że jest (...) (zeznania P. D. k. 37v-38, 172v) .

Wersji oskarżonego przeczy również protokół badania sądowo-lekarskiego oskarżonego, przeprowadzonego w dniu 23 października 2014 roku, dokumentujący rodzaj i charakter doznanych przez niego obrażeń ciała. Jak wynika bowiem z jego treści wśród obrażeń ciała stwierdzonych przez lekarza medycyny sądowej brak jest jakichkolwiek obrażeń na nogach R. A. (1), co kategorycznie przeczy jego twierdzeniom, jakoby w dniu 22 października miał być kopnięty w nogi przez policjanta podczas podchodzenia do radiowozu, a następnie dwukrotnie kopnięty w nogi podczas umieszczania go w radiowozie, a później również w budynku Komendy Powiatowej Policji w P. (protokół badania sądowo -lekarskiego k. 5). Przesłuchana dodatkowo w charakterze biegłej na okoliczności sporządzenia tego protokołu oraz charakteru stwierdzonych obrażeń J. S. podała, że wersja oskarżonego, że był kopany w kończyny dolne i tułów nie znalazła potwierdzenia w czasie przeprowadzonych przez nią oględzin jego ciała, nie stwierdziła ona bowiem na tych częściach ciała obrażeń, oskarżony nie podał jej także, że został kopnięty w krocze, gdyby tak było, umieściłaby to w protokole i obejrzała jego narządy. Powyższe przeczy zeznaniom R. A. (2), który podawał, że był kopany z tyłu po nogach przez policjanta, który miał ponadto stanąć mu na kroczu.

Jednocześnie biegła zaopiniowała, że stwierdzone przez nią obrażenia ciała oskarżonego nie są na tyle charakterystyczne, by można było jednoznacznie powiedzieć, czy powstały one w mechanizmie czynnym, czy też w mechanizmie biernym, za wyjątkiem jedynie obrażeń w postaci otarć naskórka na czole (odnośnie których biegła wskazała, że nie mogły one powstać w mechanizmie czynnym, czyli na skutek uderzeń przez policjantów, lecz z dużym prawdopodobieństwem powstały na skutek dociskania twarzy do twardego, chropowatego podłoża) oraz obrażeń na szyi, w postaci rozproszonych wybroczyn i pasemek wybroczyn (które w jej ocenie powstały w mechanizmie biernym przy unieruchomieniu, chwyceniu za ubranie, przyciskaniu do podłoża lub twardego elementu, nie mogły natomiast powstać w wyniku ucisku rękami bezpośrednio za szyję, ponieważ takie działanie powoduje powstanie wyraźniejszych obrażeń w postaci podbiegnięć krwawych i często również zadrapań od paznokci, których u oskarżonego nie stwierdzono). Tym samym ocena obrażeń na szyi oskarżonego wyklucza wskazany przez niego sposób ich powstania,

przecząc jego zeznaniom z dnia 13 listopada 2014 roku, jakoby miał być ściskany ręką za szyję i podnoszony za szyję do góry. Również zadrapania linijne na pośladku powstały w ocenie biegłej w wyniku upadku, przewrócenia, na pewno nie w wyniku kopnięcia, co przeczy zeznaniom R. A. (2), który w dniu 13 listopada 2014 roku zeznał, że policjant kopnął go w pośladek. Odnosnie zaś obrażeń ciała stwierdzonych na powiekach oskarżonego biegła wskazała, że mogły one powstać w wyniku uderzenia pięścią, nie jest jednak wykluczone, że powstały one w wyniku nadziania się na jakieś elementy radiowozu. Biegła wyjaśniła przy tym, że nie mogło to być ani uderzenie w powierzchnie płaskie, które mogłyby powodować powstanie tzw. podbiegnięć wędrujących, których zresztą u oskarżonego nie stwierdziła, ani również uderzenie w twarde elementy wystające radiowozu, ponieważ wtedy obrażenia byłyby poważniejsze, nawet w obrębie gałki ocznej. Takie obrażenia natomiast, jakie posiadał oskarżony na powiekach mogły w ocenie biegłej powstać zarówno wyniku uderzenia pięścią, jak również w wyniku uderzenia, nawet jednokrotnego w zaokrąglone oparcie fotela. Byłoby to w ocenie biegłej możliwe, ponieważ jest to powierzchnia szersza i nie jest to element wystający, który wchodziłby w oczodół, przy czym biegła podkreśliła, że z uwagi na to, że powieki są bardzo dobrze unaczynione, wystarczyłaby niewielka siła, by powstało na nich podbiegnięcie krwawe (opinia biegłej J. S. k. 284v-285v).

Mając powyższe na uwadze należy podkreślić, że opinia biegłej w znacznym stopniu zakwestionowała wiarygodność zeznań R. A. (1) złożonych w dniu 13 listopada 2014 roku, i choć nie wykluczyła, że obrażenia stwierdzone na jego powiekach mogły powstać w wyniku uderzenia pięścią, to jednak nie wykluczyła również, że mogły one powstać w wyniku uderzenia, nawet jednokrotnego w zaokrąglone oparcie fotela.

Podobne wnioski wyciągnęli biegli z Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej (...) w L., którzy wskazali, że do otarcia naskórka na czole, jak również w zakresie lewej strony twarzy i pośladków, mogło dojść w wyniku kontaktu tych części ciała z podłożem w trakcie obezwładniania pokrzywdzonego, układające się w różnokierunkowe pasma wybroczyny w zakresie czoła i obu stron szyi mogły być wynikiem opisywanej przez funkcjonariuszy Policji próby obezwładnienia stawiającego opór zatrzymywanego oraz ucisku na jego szyję podczas transportu radiowozem w celu jego unieruchomienia. Biegli wyjaśnili przy tym, że dla przypadków dławienia wywołanego bezpośrednim uciskiem palców innej osoby (jak zeznał R. A. (2)) bardziej typowe są następstwa w postaci plackowatych podbiegnięć krwawych i otarcia naskórka w miejscu kontaktu paznokci. Pozostałe natomiast obrażenia ciała w postaci podbiegnięć krwawych były w ocenie biegłych wynikiem kilkakrotnego zadziaływania bliżej nieokreślonego narzędzia tępego i twardego, którym mogła być zarówno ludzka pięść, jak i twarde elementy wnętrza kabiny radiowozu, jak również twarde podłoże. Jak podkreślili biegli ze statystycznego punktu widzenia obrażenia twarzy, szczególnie podbiegnięcia krwawe powiek, są najczęściej wynikiem urazów czynnych, co nie wyklucza możliwości ich powstania w wyniku podejmowanych ewentualnie przez zatrzymanego intencjonalnych działań o charakterze autoagresywnym. Biegli zwrócili również uwagę na brak obrażeń, które mogłyby uprawdopodobniać zgłaszane przez R. A. (1) uraz krocza oraz kopanie po kończynach dolnych (opinia Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej (...) w L. k. 92-102).

Mając na uwadze wnioski obydwu tych opinii należy uznać, że obrażenia ciała, jakich doznał w dniu 22 października 2014 roku R. A. (1) były wynikiem z jednej strony działań funkcjonariuszy Policji przeprowadzających interwencję, związanych z obezwładnianiem zatrzymanego, jego przyciskaniem do podłoża, unieruchamianiem w radiowozie, a z drugiej strony autoagresywnych działań samego oskarżonego, polegających na celowym uderzaniu twarzą w elementy radiowozu. Powyższe wskazuje na niewiarygodność zeznań złożonych przez R. A. (1) w dniu 13 listopada 2014 roku.

Wersji podawanej przez oskarżonego przeczy również zapis nagrania z monitoringu z budynku Komendy Powiatowej Policji w P., który nie potwierdza, pomimo objęcia nim kilku pomieszczeń, w których znajdował się R. A. (1), by oskarżony był uderzany, kopany, czy duszony za szyję przez któregokolwiek z policjantów. Nagarnie to natomiast potwierdza wersję policjantów dotyczącą zachowania oskarżonego, który osuwał się na ziemię, pomimo braku utraty przytomności, co najprawdopodobniej miało na celu spowodowanie u siebie dodatkowych obrażeń, w wyniku upadku na podłoże, a co potwierdza, że oskarżony istotnie przejawiał tendencję do tego rodzaju autoagresywnych zachowań (protokół rozprawy na której dokonano oględzin zapisu monitoringu z KPP w P. – k. 356v). Nagranie z kamery nr 9 potwierdza również zeznania policjantów odnośnie tego, że jeden z nich usiadł z tyłu za kierowcą obok R. A. (1), co było uzasadnione brakiem wyodrębnionego pomieszczenia dla osób zatrzymanych w tym radiowozie, a jednocześnie przeczy zeznaniom R. A. (1) z dnia 13 listopada 2014 roku, w których podał on, że obydwaj policjanci wsiedli na

przednie siedzenie, następnie znany mu policjant odwrócił się do niego przez lewe ramie, złapał go za kurtkę lewą ręką, a prawą zaczął bić go po twarzy. Na nagraniu tym widać bowiem, jak z radiowozu jeden z funkcjonariuszy wysiada z miejsca kierowcy, drugi zaś z tylnej kanapy po lewej stronie za kierowcą.

Mając powyższe na uwadze należy uznać, że zeznania R. A. (1) złożone w dniu 13 listopada 2014 roku były nieprawdziwe, składając je wiedział on o tym, że fałszywie oskarża funkcjonariuszy policji o spowodowanie obrażeń na jego ciele i pomimo pouczenia go o odpowiedzialności karnej za fałszywe oskarżenie i złożenie fałszywych zeznań zeznania takiej treści złożył.

W tym zakresie Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka M. A., żony oskarżonego, która podała, że mąż powiedział jej, że gdy policja zabrała go do szpitala to „po drodze został pobity pałą, dostał w środkową część ciała, policjant zrobił mu tak, aby więcej dzieci nie miał”. W toku postępowania sądowego świadek podawała również, że policjanci mieli mówić, że znają rodzinę oskarżonego i że ją załatwią. Należy podkreślić, że zeznania te nie są zgodne nawet z wersją podawaną przez oskarżonego R. A. (2), ocena zaś świadka, że nie jest możliwe i nie wierzy w to, by oskarżony sam tak się pobił, ponieważ zna go tyle lat, nie może być decydująca dla oceny całokształtu materiału dowodowego sprawy (zeznania M. A. k. 172, 276-276v).

Należy podnieść, że z zeznań R. M., kolegi oskarżonego, również nie wynika, by policjant miał kopnąć oskarżonego podchodzącego do radiowozu, tak, że ten się przewrócił, co musiałyby być widoczne dla świadka. R. M. zeznał, że jak przyjechała policja od razu zabrali A. do radiowozu, wykręcili mu ręce za plecami (zeznania R. M. k. 173).

Za nie mające zaś większego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy Sąd uznał zeznania M. C., pielęgniarki, która pracowała tego dnia na SOR SP ZOZ w P., która potwierdziła jedynie, że tego dnia policjanci doprowadzili na badania pacjenta o nazwisku A., który miał obrażenia ciała i który krzyczał w gabinecie lekarskim, jednak nie pamięta co krzyczał, ani też, czy ten krzyk był z bólu, czy pacjent się awanturował (zeznania M. C. k. 73v, 167, 275v)

Dokonując prawnokarnej oceny zachowania oskarżonego należy zatem stwierdzić, że działaniem swoim wyczerpał on dyspozycję art. 233 § 1 k.k. w zb. z art. 234 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Będąc bowiem pouczonym o odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywych zeznań oraz o odpowiedzialności karnej za fałszywie oskarżenie w dniu 13 listopada 2014 roku zeznał nieprawdę przed Prokuratorem Prokuratury Rejonowej w Puławach, a zatem organem powołanym do ścigania w sprawach o przestępstwa, odnośnie tego, że został pobity przez policjantów zarówno w dniu 17 sierpnia 2010 roku, jak i 22 października 2014 roku, które to zeznania miały służyć jako dowód w śledztwie dotyczącym przekroczenia uprawnień przez tych funkcjonariuszy (sygn. akt 2 Ds. 775/14/S), fałszywie oskarżając ich o popełnienie tego czynu zabronionego.

W tym miejscu należy odnieść się do podnoszonej przez obrońcę oskarżonego okoliczności działania przez oskarżonego R. A. (2) w ramach jego uprawnień związanych z realizacją jego prawa do obrony. W piśmie z dnia 16 marca 2017 roku obrońca oskarżonego wskazał, że oskarżony działał w ramach kontratypu wyłączającego przestępność czynu, polegającego na składaniu fałszywych zeznań, mającym swą podstawę w szczególności w art. 6 k.p.k., 74 § 1 k.p.k. i 175 k.p.k.. Obrońca oskarżonego wskazał, że od początku postępowania przygotowawczego przeciwko funkcjonariuszom Policji, R. A. (1) był osobą faktycznie podejrzaną, bowiem został zatrzymany przez funkcjonariuszy KPP w związku z zakłócaniem porządku publicznego w dniu 22 października 2014 roku, co w ocenie obrońcy powodowało, że będąc przesłuchiwany w charakterze świadka mógł wnioskować, że złożone przez niego zeznania mogą zostać w przyszłości wykorzystane przeciwko niemu samemu, złożenie zaś zeznań obciążających policjantów mogło umniejszyć jego odpowiedzialność karną w postępowaniu prowadzonym przeciwko niemu w związku z zajściem pod sklepem nocnym.

Obrońca oskarżonego powołał się przy tym na uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 20 września 2007 roku, sygn. akt I KZP 26/07.

W uzasadnieniu powyższej uchwały Sąd Najwyższy istotnie podkreślił, że reguła nemo se ipsum accusare tenetur chroni każdego uczestnika postępowania karnego, który zobowiązany jest do składania oświadczeń procesowych

(świadka, biegłego, strony postępowania), a który w razie ujawnienia przestępstwa mógłby być narażony na odpowiedzialność karną. Chroni zatem potencjalnego podejrzanego jeszcze przed postawieniem mu jakiegokolwiek zarzutu, od momentu popełnienia czynu (por. Z. Sobolewski, Samooskarżenie w świetle prawa karnego (nemo ipsum accusare tenetur) Warszawa 1982 r., s. 11, P. Wiliński - Zasada prawa do obrony w polskim procesie karnym, Kraków 2006 r., s. 356). Sąd Najwyższy wskazał przy tym, że przepis art. 175 KPK gwarantujący sprawcy prawo do milczenia oraz art. 74 § 1 KPK zwalniający go od obowiązku dostarczania dowodów na swoją niekorzyść, wprowadzają tzw. pozaustawowy kontratyp niektórych przestępstw. Powołując się zatem na spójność systemu prawnego, w kontekście wspomnianych powyżej uprawnień procesowych sprawcy przestępstwa (prawa do obrony i wolności od samooskarżania) i racje wykładni systemowej, przyjął w konsekwencji należy, że jeżeli ustawodawca uznał, że oskarżony (podejrzan) nigdy nie odpowiada za występki fałszywych zeznań z art. 233 § 1 KK (zawarte w dyspozycji tego przepisu określenie: "kto składając zeznanie" jednoznacznie wyłącza go z zakresu unormowania tego przepisu), to trzeba też uznać, że wyłączenie bezprawności dotyczy również każdych zeznań złożonych w toku przesłuchania w charakterze świadka dotyczących jego zachowania stanowiącego przestępstwo, co jest realizacją przezeń prawa do obrony. Uznanie w takich okolicznościach odpowiedzialności karnej takiej osoby za występki z art. 233 § 1 KK stanowiłoby, w istocie, pozbawienie jej fundamentalnego prawa do nieobwiniania się i niedostarczania dowodów przeciwko sobie. Bez wątplenia, składając fałszywe zeznania znalazła się ona w sytuacji kontratypowej. Z jednej strony, jako świadek była obciążona obowiązkiem mówienia prawdy (art. 233 § 1 KK), a z drugiej, z racji rzeczywistego udziału w zdarzeniu, na którego temat zeznawała, miała prawo nieobciążania samej siebie (art. 74 § 1 KPK). Bezsporna, także w wymiarze konstytucyjnym, doniosłość tej ostatniej normy procesowej, przesądza o tym, że z tych kolidujących ze sobą (w takiej sytuacji) dóbr, trzeba poświęcić dobro prawidłowego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, bo to ono jest przedmiotem ochrony występku określonego w art. 233 § 1 KK (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 1 kwietnia 2005 r., IV KK 42/05, OSNKW 2005, z. 7-8, poz. 66). To natomiast, kiedy zostały złożone zeznania świadka i w jakim postępowaniu karnym, jest w istocie obojętne. Istotna jest bowiem tylko ocena, czy składając fałszywe zeznania osoba ta korzystała z przysługującego jej z mocy Konstytucji prawa do obrony.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy należy podkreślić po pierwsze, że wyłączenie bezprawności dotyczy tylko takich zeznań złożonych w toku przesłuchania w charakterze świadka, które dotyczą zachowania świadka stanowiącego przestępstwo (co jest realizacją przezeń prawa do obrony), trudno zatem przyjąć, by składając w dniu 13 listopada 2014 roku zeznania dotyczące pobicia go przez policjantów, R. A. (2) zeznawał odnośnie okoliczności dotyczących jego zachowania stanowiącego przestępstwo, czy jak w tym wypadku wykroczenia, polegającego na zakłóceniu porządku publicznego. W żaden zatem sposób nie realizował on swojego prawa do obrony. Po drugie zaś, jak podkreślił Sąd Najwyższy powołując się przy tym na stanowisko Europejskiego Trybunału Praw Człowiek, prawo do milczenia oraz wolność od samooskarżenia mają służyć prawu każdego człowieka do ochrony przed "niestosownymi naciskami ze strony organu przesłuchującego, który dąży do zmuszenia go do ujawnienia obciążających go okoliczności". W tym kontekście samodzielne zgłoszenie się przez oskarżonego R. A. (1) do prokuratora celem fałszywego oskarżenia policjantów o spowodowanie obrażeń jego ciała i złożenia w tym zakresie fałszywych zeznań nie może być rozpatrywane w kategoriach niestosownych nacisków ze strony organu przesłuchującego, czy też zmuszania go do ujawniania obciążających go okoliczności, a tym samym nie można mówić, aby R. A. (1) działał w ramach przysługującego mu prawa do obrony. Należy przy tym jeszcze raz podkreślić, że złożone przez niego tego dnia zeznania nie dotyczyły obciążających go okoliczności (co dawało by mu prawo powoływania się na realizację prawa do obrony), lecz okoliczności mających obciążyć policjantów. Trudno bowiem przyjąć, że składając obciążające policjantów zeznania bronił się on przed zarzutem zakłócenia w tym dniu porządku publicznego (co zdaje się sugerować obrońca oskarżonego pisząc, że od początku postępowania przygotowawczego przeciwko funkcjonariuszom Policji, R. A. (1) był osobą faktycznie podejrzaną w związku z zakłóceniem porządku publicznego w dniu 22 października 2014 roku, co powodowało, że będąc przesłuchiwany w charakterze świadka mógł wnioskować, że złożone przez niego zeznania mogą zostać w przyszłości wykorzystane przeciwko niemu samemu). Nie zrozumiałym też jest w jaki sposób, złożenie zeznań obciążających policjantów mogło umniejszyć jego odpowiedzialność karną w postępowaniu prowadzonym przeciwko niemu w związku z zakłóceniem porządku publicznego.



W ocenie Sądu można ewentualnie rozpatrywać wpływ na treść zeznań R. A. (1) faktu toczącego się jednocześnie postępowania w sprawie II K 24/15, w którym to R. A. (1) został oskarżony o kierowanie gróźb bezprawnych w stosunku do funkcjonariuszy Policji, który w dniu 22 października 2014 roku przeprowadzali interwencję z jego udziałem (spowodowania przeciw nim wszczęcia postępowania karnego w związku z pobiciem jego osoby). Należy jednak podkreślić, że zawiadomienie o pobiciu go przez policjantów R. A. (1) złożył w Prokuraturze Rejonowej w Puławach już w dniu 24 października 2014 roku (pismo k. 4), a zatem zainicjował wszczęcie przeciwko tym policjantom postępowania karnego, nie mając jeszcze świadomości, że toczyć się może przeciwko niemu postępowanie w sprawie z zawiadomienia funkcjonariuszy Policji o groźby, jakie kierował przeciwko nim (R. A. (1) przesłuchany został w tej sprawie jako podejrzany dopiero w dniu 20 grudnia 2014 roku - k. 20 akt sprawy II K 24/15). Okoliczność ta wskazuje na zamiar R. A. (1), który już w dniu 24 października 2014 roku chciał złożyć zawiadomienie do Prokuratury Rejonowej w Puławach fałszywie oskarżając funkcjonariuszy policji o pobicie, czego konsekwencją było złożenie w dniu 13 listopada 2014 roku obciążających ich fałszywych zeznań. Celem zatem R. A. (1) nie tylko nie była obrona przed naciskami ze strony przesłuchującego go funkcjonariusza i próba przemilczenia obciążających go okoliczności, ale fałszywe oskarżenie funkcjonariuszy Policji o jego pobicie i złożenie fałszywych obciążających ich zeznań.

Mając powyższe na uwadze należy uznać, że oskarżony R. A. (2) nie działał w granicach przysługującego prawa do obrony, brak jest zatem podstaw do wyłączenia jego odpowiedzialności za czyny z art. 234 k.k. i 233 § 1 k.k., w sprawie zaś nie zachodzą również żadne inne okoliczności, które tą odpowiedzialność mogłyby wyłączać, bądź ograniczać.

Z tych względów Sąd uznał, że zarówno wina jak i okoliczności popełnienia przez oskarżonego zarzucanego mu czynu nie budzą wątpliwości.

Należy podkreślić, że podobnie ocenił powyższe zdarzenia, na podstawie tego samego materiału dowodowego Prokurator umarżając w dniu 16 grudnia 2014 roku śledztwo w sprawie przekroczenia uprawnień przez funkcjonariuszy policji z Komendy Powiatowej Policji w P. w toku interwencji podjętej wobec R. A. (1) w dniu 22 października 2014 roku, polegającego na bezzasadnym stosowaniu wobec w/wymienionego siły fizycznej w postaci uderzeń w okolice twarzy i innych części ciała, kopaniu po nogach, naciskaniu na genitalia, zatykaniu ust i działaniu na szkodę interesu prywatnego R. A. (1) oraz w sprawie przekroczenia uprawnień przez funkcjonariusza policji Komendy Powiatowej Policji w P. wobec R. A. (1) polegającego na bezzasadnym stosowaniu wobec w/wymienionego siły fizycznej i działaniu na szkodę interesu prywatnego R. A. (1), co miało miejsce daty bliżej nieustalonej w sierpniu 2010 roku (postanowienie o umorzeniu śledztwa w sprawie 2 Ds. 775/14/S, k. 81- 85, prawomocne wobec cofnięcia zażalenia przez R. A. (1) – wypis z protokołu posiedzenia, postanowienie z dnia 20 kwietnia 2015 roku wydane w sprawie II Kp 74/15 k. 111 -111v).

Ponadto wyrokiem z dnia 4 lipca 2017 roku w sprawie II K 24/15 Sąd Rejonowy w Puławach uznał R. A. (1) za winnego tego, że w dniu 22 października 2014 roku znieważył funkcjonariusza Komendy Powiatowej Policji w P. w osobie P. K. słowami powszechnie uznanymi za wulgarne i obraźliwe podczas i w związku z wykonywaniem przez niego czynności służbowej w postaci interwencji, to jest czynu z art. 226 § 1 k.k. oraz tego, że tego samego dnia wypowiedział groźby bezprawne wobec funkcjonariuszy Komendy Powiatowej Policji w P. P. K. i J. K. w celu zmuszenia ich do zaniechania prawnej czynności służbowej w postaci zatrzymania wymienionego do wytrzeźwienia, to jest czynu 224 § 2 k.k.. Wyrokiem z dnia 14 listopada 2017 roku, wydanym w sprawie XI Ka 875/17 Sąd Okręgowy w Lublinie powyższy wyrok Sądu Rejonowego utrzymał w mocy (wyrok i uzasadnienie wyroku Sądu Rejonowego w Puławach -k. 176-181 akt II K 24/15, wyrok i uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie k. 238-248 akt II K 24/15).

Wyrokiem nakazowym natomiast z dnia 7 stycznia 2015 roku (prawomocnym wobec cofnięcia sprzeciwu przez R. A. (1)) Sąd Rejonowy w Puławach w sprawie II W 1716/14 uznał obwinionego R. A. (1) za winnego tego, że w dniu 22 października 2014 roku około godz. 2.10 na ulicy (...) w P., będąc w stanie po użyciu alkoholu, zakłócił porządek publiczny awanturując się i głośno krzycząc w sklepie z alkoholami, to jest wykroczenia z art. 51 § 2 k.w. ( wyrok k.19 akt II W 1716/14).

Odnosząc się natomiast do wymiaru kary Sąd kierując się dyrektywami zawartymi w art. 3 i art. 53 § 1 i 2 k.k., wymierzył oskarżonemu, zgodnie z wnioskiem prokuratora, na podstawie art. 233 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 15 kwietnia 2016 roku (przewidującym zagrożenie karą pozbawienia wolności do lat 3) w zw. z art. 11 § 3 k.k. karę jednego roku pozbawienia wolności uznając, że będzie ona adekwatna do stopnia zawinienia sprawcy i społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu.

Pomimo dotychczasowej karalności oskarżonego, Sąd uznał, że możliwe jest jeszcze warunkowe zawieszenie wykonania orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności (na co zezwalały przepisy art. 69 § 1 i 2 k.k. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015 roku), mając na uwadze, że dotychczasowe skazania oskarżonego dotyczyły przestępstw przeciwko mieniu. Sąd uznał jednocześnie, że okres próby 3 lat, w czasie którego oskarżony będzie miał świadomość możliwości zarządzenia wykonania orzeczonej wobec niego kary pozbawienia wolności, skutecznie powstrzyma go od popełniania w przyszłości jakichkolwiek innych przestępstw.

Dla urealnienia jednak tak orzeczonej kary, która nie wiąże się dla oskarżonego z żadną odczuwalną dolegliwością sąd wymierzył oskarżonemu karę grzywny w wysokości 100 stawek dziennych uznając, że jej wysokość odpowiada stopniowi społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu, ustalając zaś wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 zł Sąd wziął pod uwagę, że oskarżony utrzymuje się jedynie z prac dorywczych, mając na utrzymaniu trójkę dzieci.

Z tych samych powodów Sąd zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych, ustalając, że wchodzące w ich skład wydatki ponosi Skarb Państwa, uznając, że ich uiszczenie byłoby dla oskarżonego zbyt uciążliwe.